

Anna Gruca

Uniwersytet Jagielloński

ORCID 0000-0001-6530-9779

**Problemy drukarstwa galicyjskiego na przełomie XIX i XX wieku
w ocenie Związku Właścicieli Drukarń Galicji Zachodniej**

W 1873 roku ukazała się we Lwowie „Czcionka”, pierwsze czasopismo fachowe polskich drukarzy. Do 1918 roku pojawiło się w Galicji jeszcze siedem innych¹. Różna była ich żywotność, tym niemniej stanowiły forum wymiany doświadczeń zawodowych, pisały o problemach nurtujących pracowników drukarń, warunkach pracy, cenniku drukarskim, działalności organizacji drukarskich. Właściciele galicyjskich drukarń dopiero w 1898 roku zyskali własny organ – wydawany w Przemyślu przez Józefa Styfiego „Przegląd Drukarski”, który prezentował kwestie związane z funkcjonowaniem zakładów typograficznych z ich punktu widzenia². Pismo to ukazywało się jednak tylko kilka miesięcy: od 17 września 1898 do 15 maja 1899 roku. Możliwość dyskusji nad problemami ówczesnego drukarstwa i ustalania wobec nich wspólnego stanowiska dało utworzenie w 1899 roku Związku Właścicieli Drukarń Galicji Zachodniej. Edytowane w aneksie pismo Związku, podpisane przez jego przewodniczącego, Wacława Anczyca, nakreśla najważniejsze kwestie związane z funkcjonowaniem drukarń w Galicji, właśnie z punktu widzenia ich właścicieli³. Na niektóre z nich zwracano także uwagę w czasopismach dla pracowników drukarń i stanowisko wobec nich było zbieżne z tym, które prezentowali pryncypałowie. W stosunku do innych zachodził konflikt interesów między pracodawcami a pracownikami.

Zgodnie z Ustawą przemysłową z 29 grudnia 1859 roku oraz poprawkami z 1883 roku „wszelki przemysł, którego przedmiotem jest rozmnażanie sposobem mechanicznym lub chemicznym utworów literackich lub artystycznych, albo handel onemi” należał do koncesjonowanych⁴. Tak więc osoba chcąca założyć drukarnię,

1 H. Tadeusiewicz, *Drukarstwo polskie drugiej połowy XIX wieku w świetle fachowych czasopism drukarzy z lat 1872–1900. Problematyka zawodowa i społeczna*, Łódź 1982, s. 6.

2 H. Tadeusiewicz, „Przegląd Drukarski” – nieznanne czasopismo fachowe z końca XIX wieku, „Roczniki Biblioteczne” 1971, R. 15, z. 1/2, s. 43–55.

3 Kopię pisma, otrzymałam od badaczki ruchu wydawniczego Lwowa, Marii Konopki, za co składam jej serdeczne podziękowania. Oryginał maszynopisu: Centralnyj Deržavnyj Instorycznyj Arhiv Ukrainy u Lvovi, fond 146, opis 33, swiazka 75, ed. hr. 3281, k. 66–68.

4 *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim*, wyd. 3. popr. i pomnożone, t. 2, ułożył i wydał J. R. Kasparek, Lwów 1884, s. 1242.

stereotypię, litografię, księgarnię, wypożyczalnię czy antykwariat musiała uzyskać na jej prowadzenie pozwolenie. Zgodnie z ustawą dopuszczalne to było jedynie w miejscowościach będących siedzibą powiatowych władz administracyjnych lub policyjnych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych mogło wyjątkowo udzielić pozwolenia na założenie wymienionych placówek w innych miejscowościach. Odrębnej koncesji wymagało każde rozszerzenie dotychczas prowadzonej działalności, np. założenia przy księgarni wypożyczalni książek. Ustalono też warunki, które musiała spełniać osoba starająca się o uzyskanie koncesji. Musiała ona posiadać obywatelstwo austriackie, a do wniosku dołączyć świadectwo ukończenia szkoły średniej oraz odbycia praktyki w zawodzie. Od kandydata wymagano ponadto znajomości dwóch języków obcych oraz odpowiedniego kapitału. Wnioski w zakresie niekaralności i obyczajności kandydata opiniowały władze policyjne, a władze polityczne określały potrzebę utworzenia określonej placówki, biorąc pod uwagę warunki w danej miejscowości⁵. Ustawa przewidywała również kary za prowadzenie działalności przed uzyskaniem koncesji.

Choć warunki ubiegania się o koncesję były ściśle określone, to jednak dochodziło do przypadków starania się o nią przez osoby niespełniające wymagań. O takich sytuacjach pisze Wacław Anczyc w załączonym liście do Namiestnictwa. Jako przewodniczący Związku Właścicieli Drukarń Galicji Zachodniej protestował on przeciw udzieleniu koncesji na prowadzenie drukarni i litografii Feliksowi Niederreiterowi. Był on krakowskim kupcem, prowadzącym handel papierem i drukami gotowymi⁶. Z listu Anczyca wynika, iż nie posiadał dostatecznego do prowadzenia drukarni przygotowania zawodowego. Mimo to wystąpił o przyznanie koncesji, a nie czekając na nią, sprowadził maszynę drukarską. Podobny przypadek – jak informuje Anczyc – miał miejsce w Żywcu i również dotyczył starania kupca prowadzącego handel papierem, Piotra Bielewicza.

Zgodnie z reskryptem Ministerstwa Handlu konieczność uzyskania koncesji nie dotyczyła prac wykonywanych na prasach drukarskich zwanych „á la minute”, o których jest mowa w publikowanym liście. Były to małe maszyny, używane przez właścicieli składów papierniczych do druku adresów na kopertach czy biletów wizytowych. Jednak zgodnie z rozporządzeniem Namiestnictwa należało posiadanie takiej prasy zgłosić władzom przemysłowym, a rejestrację tego rodzaju pras prowadziły też władze polityczne. Miało to zapobiec wykorzystywaniu tych maszyn do wykonywania

5 M. Konopka, *Dokumenty koncesyjne jako źródło do dziejów instytucji książki (na przykładzie galicyjskich firm czasów autonomii)*, [w:] *Książka zawsze obecna. Prace ofiarowane Profesorowi Krzysztofowi Migoniowi*, red. B. Bieńkowska i in., Wrocław 2010, s. 267–268.

6 Nie udało się odnaleźć o Niederreiterze bliższych informacji. Jego nazwisko pojawia się wśród osób prowadzących w Krakowie handel papierem w *Skorowidzu przemysłowo-handlowym Galicji*, Lwów 1906 oraz *Stefana Mikulskiego wielkiej księdze adresowej stoł. król. Miasta Krakowa i król. woln. miasta Podgórze*, R. 4, Kraków 1908. Figuruje też jako wydawca na druku *Stuletnia walka narodu polskiego o niepodległość*. Monografia ukazała się we Lwowie w 1894 roku. Autor, Bolesław Limanowski, ukrywał się pod kryptonimem „X. Y.”. Niederreiter otrzymywał znaczącą część kwoty ze sprzedaży książki. Zob. M. Śliwa, *Bolesław Limanowski. Człowiek i historia*, Kraków 1994, s. 85–86.

innych prac drukarskich, na które już należało otrzymać koncesję⁷. Jak wynika z edytowanego listu, do takich nadużyć jednak dochodziło.

Pismo Anczyca porusza też istotną dla drukarstwa tego okresu kwestię nieuczciwej konkurencji, prowadzenia drukarni przez osoby nieposiadające koncesji, zatrudniające niefachowy niskopłatny personel, dzięki czemu mogły drukować po niższych cenach. W tym okresie obowiązywał w Galicji, podobnie jak w całej monarchii austriackiej, cennik za roboty drukarskie ustalony pomiędzy właścicielami drukarni a pracownikami. Po raz pierwszy „cennik normalny” wprowadzono w 1870 roku. Wynegocjowali go pracownicy drukarni z właścicielami po strajku drukarzy i zecerów we Lwowie. Miał obowiązywać w całej Galicji. W praktyce jednak dochodziło do przypadków jego łamania, zwłaszcza na prowincji. Cennik ten był w kolejnych latach kilkakrotnie modyfikowany, także w wyniku kolejnych strajków. W 1895 roku Związek Austriackich Stowarzyszeń Drukarzy, Odlewaczy Czcionek i Pokrewnych Zawodów zorganizował w Wiedniu spotkanie przedstawicieli pracowników i pracodawców w celu przedyskutowania projektu cennika. Ustalony cennik normalny przewidywał długość dnia pracy na 9 godzin, płacę minimalną, która miała być zwiększana specjalnym dodatkiem w przypadku składu cyrylicą, wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. Spory między właścicielami drukarni a pracownikami miała rozstrzygać utworzona w Wiedniu centralna komisja cennikowa. Cennik normalny wprowadzono w Galicji od 1 marca 1896 roku⁸. Negocjacje pracowników z pracodawcami nie były łatwe. Stowarzyszenia zawodowe organizowały zebrania, na których dyskutowano na temat warunków cennika. Poszczególne etapy negocjacji obszernie relacjonowało czasopismo „Ognisko”⁹. Nad tym zagadnieniem dyskutowano na odbywającym się we Lwowie w dniach 5–6 stycznia 1896 roku pierwszym zjeździe właścicieli drukarni¹⁰. Temat przestrzegania cennika i jego modyfikacji pojawiał się często na łamach fachowych czasopism drukarskich także w kolejnych latach, bo nie wszyscy właściciele drukarni go stosowali. Szczególnie dużo nadużyć odnotowywano na prowincji¹¹. W 1913 roku kończyła się umowa cennikowa i rozpoczęły się negocjacje w sprawie jej uaktualnienia. Rozmowy przedstawicieli pracodawców i pracowników nie przyniosły rezultatów, co doprowadziło do strajku drukarzy w całej monarchii austriackiej, trwającego aż do 16 lutego 1914 roku¹². Sprawę szczegółowo relacjonował „Czas”. Po fiasku początkowych rozmów zamieścił pisma Związku Właścicieli Drukarni Galicji Zachodniej oraz krakowskiej filii Związku Austriackich Stowarzyszeń Drukarzy, Odlewaczy Czcionek i Pokrewnych Zawodów¹³. Później winę za brak porozumienia przypisywano drukarzom, którzy według dziennika ulegali wpływowi socjalistów.

7 *Zbiór ustaw i rozporządzeń...*, s. 1309.

8 H. Tadeusiewicz, *Drukarstwo polskie...*, s. 76–77.

9 H. Tadeusiewicz, „*Ognisko. Czasopismo dla spraw drukarskich i pokrewnych zawodów*” (*okres pierwszy 1895–1900*), „*Roczniki Biblioteczne*” 1978, z. 1/2, s. 73–76.

10 *Kronika*, „*Czas*” 1896, R. 49, nr 5, s. 2.

11 H. Tadeusiewicz, *Drukarstwo polskie...*, s. 78–84.

12 *Zakończenie strajku drukarskiego*, „*Czas*” 1914, R. 67, nr 36, s. 2.

13 *Nowy cennik drukarski*, „*Czas*” 1913, R. 66, nr 565, s. 4; *O nowy cennik drukarski*, Tamże, nr 575, s. 2–3.

Podkreślano negatywną rolę krakowskiego „Naprzodu” w eskalacji konfliktu¹⁴. Natomiast Związek Właścicieli Drukarń Galicji Zachodniej po fiasku rokowań w 1913 roku opublikował broszurę *Walka o cennik drukarski i znaczenie jej dla społeczeństwa*, w której przedstawił swój projekt cennika, oczekiwania pracowników oraz przyczyny niepowodzenia rozmów. Należy zaznaczyć, że była to jedyna publikacja Związku.

Sprawa nieuczciwej konkurencji szczególnie dała się zaobserwować na prowincji. Była poruszana przez właścicieli drukarń także przy innych okazjach. Mocno akcentowano tę kwestię w „Przeglądzie Drukarskim”, podkreślając niski poziom prac wykonywanych w pokątnych drukarniach¹⁵. Przywoływano przypadki z Tarnowa, Dębicy, Nowego Sącza, Limanowej, Dąbrowy Tarnowskiej podejmowania robót drukarskich bez koncesji. Artykuł z drugiego numeru „Przeglądu” z grudnia 1898 roku na ten temat przedrukował „Głos Rzeszowski” jako argument przeciw udzieleniu przez starostwo pozwolenia na używanie prasy drukarskiej H. Diamandowi, handlującemu papierem w Rzeszowie kupcowi, który nie spełniał warunków określonych w ustawie¹⁶.

Jeden z czytelników „Przeglądu Drukarskiego” w liście do redakcji zaproponował zorganizowanie zjazdu właścicieli drukarń prowincjonalnych dla przedyskutowania problemu nieuczciwej konkurencji, a następnie wystąpienie z apelem do Namiestnictwa o przestrzeganie ustawy przemysłowej, w myśl której do prowadzenia drukarni konieczna była koncesja. Do propozycji zwołania zjazdu powracano w kolejnych numerach, a redaktor pisma zorganizował w Przemyślu wstępne zebranie, mające przygotować zjazd¹⁷.

Trzeba zaznaczyć, że zagrożenie płynące ze strony drukarni działających bez odpowiedniej koncesji widzieli nie tylko właściciele drukarń, ale także sami ich pracownicy. Problem „drukarni pokątnych” omawiano w artykułach zamieszczanych w „Ognisku”, organie stowarzyszenia pod tą samą nazwą, skupiającego drukarzy i pracowników pokrewnych zawodów. Podkreślano, iż zakłady takie przyczyniały się do zwiększenia bezrobocia wśród drukarzy. Zatrudniały bowiem niewykwalifikowanych pracowników, którzy godząc się na niższą płacę, stanowili konkurencję dla towarzyszy sztuki drukarskiej, którym właściciele zakładów typograficznych winni byli wypłacać wynagrodzenie zgodnie z obowiązującym w Galicji cennikiem¹⁸.

14 *Bezrobocie drukarzy*, „Czas” 1914, R. 67, nr 7, s. 4–5.

15 H. Tadeusiewicz, „Przegląd Drukarski” – *nieznane...*, s. 47–49.

16 *Kronika*, „Głos Rzeszowski” 1898, R. 2, nr 50, s. 2.

17 Nie udało się potwierdzić, czy taki zjazd rzeczywiście się odbył. „Przegląd Drukarski” ukazywał się krótko i w zachowanych numerach nie zamieszczono takiej informacji. Nie pojawiła się ona także w Kronice „Przewodnika Bibliograficznego” w 1898 roku i kolejnych latach. Wprawdzie w 1902 roku we Lwowie odbył się IV Zjazd drukarzy galicyjskich, ale był on zorganizowany przez pracowników drukarń i stowarzyszenia zawodowe. Omawiano na nim warunki pracy i płac, stosunki z pracodawcami, głównie związane z nieprzebraniem cennika, sprawy stowarzyszeń zawodowych drukarzy i pokrewnych zawodów. Zob. *Protokół IV. zjazdu koleżeńkiego drukarzy galicyjskich odbytego w dniach 7-mym i 8-mym września 1902 we Lwowie*, Lwów 1902.

18 H. Tadeusiewicz, „Ognisko. Czasopismo dla spraw drukarskich i pokrewnych zawodów” (*okres pierwszy 1895–1900*), „Roczniki Biblioteczne” 1978, z. 1/2, s. 81.

Sprawę tę poruszono także na IV Zjeździe drukarzy galicyjskich, który odbył się we Lwowie we wrześniu 1902 roku. Mówił o tym w referacie otwierającym zjazd Józef Hudec, lwowski drukarz i redaktor „Ogniska”¹⁹. Użył podobnych argumentów, podkreślając, iż działalność zakładów działających bez koncesji przynosiła szkody nie tylko właścicielom drukarni²⁰.

Jak wynika z listu Anczyca, właściciele drukarni obawiali się nie tylko konkurencji ze strony zakładów działających bez koncesji, ale też wynikającej ze strony nowo powstających zakładów, które odbierały zamówienia już istniejącym. Dotyczyło to Krakowa, w którym w tym czasie istniało 10 drukarni²¹. I tę liczbę Anczyc uważał za wystarczającą. Jako uzasadnienie podawał przypadek drukarni Józefa Łakocińskiego. Łakociński, długoletni zarządca drukarni „Czasu”, kupił w 1898 roku drukarnię Aleksandra Słomskiego i prowadził ją pod własnym nazwiskiem niespełna dwa lata²². Bankructwo zakładu prowadzonego przez Łakocińskiego, uważanego za najlepszego drukarza swojej epoki, mogło być dobrym argumentem przeciw uruchamianiu kolejnych drukarni. Dlatego też w imieniu Związku Właścicieli Drukarni Anczyc sprzeciwiał się przyznaniu koncesji drukarni „Głosu Narodu”. Dziennik „Głos Narodu”, założony w Krakowie w 1893 roku, był drukowany od początku w drukarni Wincentego Korneckiego. Własną drukarnię jednak uruchomiono w 1904 roku. Właściciele dziennika zakupili ją okazjnie wyłącznie dla jego potrzeb²³. Wpłynęło to na poprawę szaty graficznej gazety²⁴. Konkurencji wynikającej ze zbyt dużej liczby zakładów typograficznych obawiano się nie tylko w Krakowie. O konieczności ograniczenia liczby drukarni w większych miastach pisał wcześniej także „Przegląd Drukarski”, sprzeciwiając się założeniu piątej w Przemysłu drukarni²⁵.

W „Przeglądzie Drukarskim” jako jeden z punktów planowanego zjazdu drukarzy wymieniano podjęcie decyzji o powołaniu stowarzyszenia właścicieli drukarni²⁶.

19 T. Kellerowa, *Hudec Józef*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 343–344.

20 *Protokół IV Zjazdu...*, s. 16–17.

21 Były to drukarnie; Wł. L. Anczyca i Sp., Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wincentego Korneckiego, Antoniego Koziańskiego, Narodowa, Związkowa, „Czasu”, Literacka, Józefa Fischera, Aleksandra Rippera.

22 A. Gruca, *Józef Roman Łakociński (1838-1905)*, [w:] *Ludzie, którzy umiłowali Kraków*, red. W. Bieńkowski, Kraków 1997, s. 131–137.

23 Drukarnia pracowała jednak także na potrzeby innych wydawców. W latach 1906–1915 wykonywała rocznie od 2 do 26 druków. Prowadziła też niewielką działalność wydawniczą. Zob. A. Gruca, *Działalność wydawnicza drukarni krakowskich w okresie autonomii galicyjskiej*, [w:] *Ludzie i książki. Studia i szkice bibliologiczno-biograficzne*, red. E. Andrysiak, Łódź, 2011, s. 136–137.

24 Cz. Lechicki, *Pierwsze dwudziestolecie krakowskiego „Głosu Narodu”*, „Studia Historyczne” 1969, R. 12, z. 4, s. 518.

25 H. Tadeusiewicz, „*Przegląd Drukarski*”..., s. 49–50.

26 Tamże, s. 49. Interesujące jest, że potrzebę istnienia stowarzyszenia skupiającego właścicieli drukarni widzieli też pracownicy. W „Ognisku” pisano, iż mogłoby ono przynieść pryncypałom wiele korzyści, zwłaszcza w walce z konkurencją i niekoncesjonowanymi drukarniami. Rozwiewano jednocześnie obawy, iż wzmocni to właścicieli w walce z pracownika-

W 1899 roku powstał Związek Właścicieli Drukarń Galicji Zachodniej z siedzibą w Krakowie. Jak pisano w „Czasie”, powstanie Związku sprowokowała roszczeniowa działalność Związku Stowarzyszeń Drukarzy, Odlewaczy Czcionek i Pokrewnych Zawodów, związana z cennikiem drukarskim. Stowarzyszonym pryncypałam łatwiej było bowiem ustalać wspólne stanowisko i bronić go w rozmowach z przedstawicielami pracowników²⁷. 18 listopada 1899 roku Namiestnictwo zatwierdziło statut Związku. Ukazał się on drukiem w 1900 roku (powtórnie, w wersji niezmienionej w 1913 roku). Pisano w nim, iż celem Związku jest: „obrona wspólnych interesów właścicieli drukarń w Galicji Zachodniej, przez solidarne postępowanie w sprawach dotyczących przemysłu drukarskiego”²⁸. Natomiast jako jego zadania wymieniano pielęgnowanie koleżeństwa między członkami, podniesienie prestiżu zawodu, dbanie o dobre stosunki między właścicielami drukarń a pracownikami, także poprzez wprowadzenie stałego cennika płac, wypracowanie zasad dotyczących cen za świadczone przez drukarnie usługi. Wśród zadań wymieniano też „reprezentację stanu drukarskiego wobec rządu, ciał prawodawczych i władz, szczególnie w sprawach społecznych i przemysłowych”²⁹, czego realizacją jest prezentowany w aneksie list Anczyca. Jako formy działania Związku zaplanowano zebrania, dyskusje, odczyty. Zamierzano także założyć bibliotekę. Członkami zwyczajnymi Związku mogli być właściciele i kierownicy drukarń. Przewidywano ponadto kategorie członków wspierających, korespondentów i honorowych, którymi mogły być osoby popierające cele Związku³⁰. Składka wnoszona przez członków uzależniona była od liczby zatrudnionych w drukarni pracowników. Na czele Związku stał prezes wybierany przez walne zgromadzenie³¹.

Wybór Wacława Anczyca na prezesa Związku jest zrozumiały ze względu na jego pozycję w środowisku nie tylko drukarzy krakowskich. Był to już okres, gdy doprowadził on do rozkwitu drukarnię przejętą po ojcu, Władysławie Ludwiku Anczycu. Powróciwszy w 1888 roku do Krakowa z Lipska, gdzie kontynuował studia oraz zdobywał kwalifikacje zawodowe w drukarni „Pöschel & Trepte”, przystąpił do reorganizacji zaniedbanej i deficytowej drukarni. Nowe maszyny, zestawy czcionek

mi. Twierdzono, iż umożliwi to raczej współpracę dla obopólnego dobra. Zob. H. Tadeusiewicz, „Ognisko. Czasopismo...”, s. 103.

27 *Organizacja właścicieli drukarń*, „Czas” 1914, R. 67, nr 14, s. 4.

28 *Statut Związku Właścicieli Związku Właścicieli Drukarń w Galicji Zachodniej*, Kraków 1900, s. 3.

29 Tamże.

30 Pod adresem dla Wacława Anczyca w 1914 roku podpisali się jako członkowie Związku właściciele drukarni z Krakowa, Podgórze, Bochni, Gorlic, Jasła, Krosna, Nowego Sącza, Rzeszowa i Tarnowa. Zob. *Adres członków Związku Właścicieli Drukarń Galicji Zachodniej z 1914 r.*, Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa [on-line:] <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=762108> – 12.10.2022.

31 Nie udało się odnaleźć bliższych informacji o działalności Związku. Nie ma materiałów z nim związanych w Archiwum Narodowym w Krakowie. W Muzeum Krakowa, które także posiada archiwalia drukarni Wł. L. Anczyca i Sp., zachowała się księga korespondencji Związku z lat 1916–1917. Korespondencja dotyczy przede wszystkim pośredniczenia Związku w rekwizycji czcionek zarządzonej przez władze austriackie.

pozwołyły mu przyjmować zamówienia nie tylko wydawców krakowskich. Korzystna była współpraca z największym ówczesnym polskim wydawnictwem – firmą Gebethnera i Wolffa z Warszawy, dla której tłoczył ok. 80% ich nakładów³². Przeniesiona około 1900 roku do własnego budynku przy ul. Zwierzynieckiej drukarnia stale zwiększała liczbę pracowników. Druki wychodzące z zakładu Anczyca cechował także wysoki poziom, będący wynikiem nie tylko współpracy z krakowskimi artystami, ale też jego wrażliwości estetycznej. Swojemu umiłowaniu pięknej książki dał szczególnie wyraz w działalności podejmowanej w Towarzystwie Miłośników Książki, projektując i tłocząc w swoim zakładzie druki bibliofilskie³³.

Rolę Wacława Anczyca jako przewodniczącego Związku Właścicieli Drukarń Galicji Zachodniej doceniali zarówno pryncypałowie drukarń, jak i pracownicy. Ci pierwsi 18 lutego 1914 roku skierowali do niego adres w podziękowaniu szczególnie za jego zasługi w wynegocjowaniu nowej umowy cennikowej. Informowali w nim ponadto, iż jako formę uczczenia swojego przewodniczącego członkowie Związku postanowili utworzyć fundusz stypendialny jego imienia przy Szkole Uzupełniającej Drukarskiej w Krakowie. Fundusz ten miał umożliwiać najzdolniejszym uczniom wyjazd za granicę w celu doskonalenia zawodowego³⁴. Kolejny adres członkowie Związku wystosowali w 1933 roku z okazji pięćdziesięciolecia pracy zawodowej Anczyca. Podkreślali w nim zasługi Anczyca jako właściciela pierwszorzędnej drukarni, inicjatora szkolnictwa zawodowego oraz jako przewodniczącego Związku³⁵. Z kolei we wspomnieniu pośmiertnym, zamieszczonym w „Ognisku Krakowskim”, organie Krakowskiego Oddziału Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce pisano:

Organizację naszą łączyły ze zmarłym jeszcze inne więzły. Były to więzły ekonomiczno-społeczne, wynikające ze stosunku pracowników do pracodawców. [...] Jako z przedstawicielem pracodawców ścieraliśmy się często na konferencjach cennikowych, przy zawieraniu umów. Był to przeciwnik twardy i nieugięty, ale gdy raz swój podpis pod umowę położył, to ją dotrzymywał, co niniejszym podkreślamy. I nie tylko sam umowy respektował, ale i swych kolegów bardzo energicznie do tego nakłaniał³⁶.

Związek Właścicieli Drukarń działał również w okresie międzywojennym. Po odzyskaniu niepodległości zmieniono jego nazwę na Związek Właścicieli Drukarń Małopolski Zachodniej. W latach 1919–1922 przewodniczącym Związku był Józef

32 R. Rajzer, *Wacław Zygmunt Anczyc (1866–1938) – artysta wśród drukarzy*, „Biuletyn EBIB” 2007, nr 4, s. 3. [dok. elektr. odczyt 7.10.2022].

33 H. Broda, *Działalność drukarska i bibliofilska Wacława Anczyca*, „Roczniki Biblioteczne” 1979, R. 23, z. 1, s. 140–150.

34 *Adres członków Związku...*

35 *Adres członków Związku Właścicieli Drukarń Małopolski Zachodniej z 1933 r.*, Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa [on-line:] <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=762109-12.10.2022>.

36 *Ś. p. Wacław Anczyc*, „Ognisko Krakowskie” 1938, R. 3, nr 9/10, s. 3.

Filipowski, zarządca Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego³⁷. Zastąpił go następnie Paweł Madejski (Madeyski), który pracował w drukarniach „Czasu”, Związkowej i Literackiej w Krakowie, także na kierowniczych stanowiskach, a od 1920 roku prowadził tam własną Drukarnię Poznańską³⁸.

Aneks

c.k. Namiestnictwo
we Lwowie

Związek Właścicieli Drukarni Galicji Zachodniej, powołany do strzeżenia interesów przemysłu drukarskiego, ma zaszczyt w sprawie postępowania przy ustaleniu koncesji drukarskich w Galicji złożyć Świątelnemu c. k. Prezydium następujące

PRZEDSTAWIENIE

W myśl §15 ad. 1 należy przemysł drukarski do przemysłów koncesjonowanych, których wykonywanie może być dozwolone tylko fachowo wykształconym i odpowiednio klasyfikacje posiadającym kandydatom. Koncesja udzielana w myśl tegoż § jest koncesją nieograniczoną i dozwala na posiadanie i wykonywanie druku na maszynach wszelkiego systemu i formatu.

Oprócz koncesji nieograniczonej udzielana może być również koncesja na utrzymanie małych pras drukarskich tzw. à la minute, a to handlem papierem dla wykonywania drobnych druków dla celów przemysłowych. Maszynki te tzw. à la minute, mogą jednak mieć tylko format o powierzchni druku nie przenoszącej 416 cm² (Rozp. Min. Z dn. 5 lipca 1875 l. 8582 i rozp. Min, z dn. 8 lipca 1858 l. 15305 (J. Kasparek Zbiór ustaw adm.).

Pomimo tak wyrażonego brzmienia ustawy, powtarzają się stale przy udzielaniu koncesji drukarskiej nadużycia w dwóch kierunkach a mianowicie albo władza wydaje koncesję kandydatowi niefachowemu, albo też wydaje koncesję ograniczoną ale na maszyny o zupełnie dowolnie określonym formacie, a więc wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy.

Koncesje te mają ten skutek, że z reguły ani rodzaj maszyny, ani ich format nigdy nie bywają badane przez obowiązującą do nadzoru władzę polityczną. Właściciel koncesji ograniczonej skoro ją raz uzyskał, sprowadza następnie dowolne coraz większe formaty maszyn i dochodzi wreszcie do wielkiego zakładu drukarskiego, nie mając wcale ani kwalifikacji, ani koncesji do prowadzenia przemysłu drukarskiego.

W Galicji te stosunki doszły do niebywałych rozmiarów, tak iż niemal w każdym miasteczku istnieje większa drukarnia prowadzona bez koncesji, zwykle przez Żyda, który utrzymuje personel niefachowy, licho płatny, pracujący po 12 do 14 godzin dziennie, uniemożliwia wszelką konkurencję właścicielom drukarni koncesjonowanych,

37 G. Schmager, *Filipowski Józef*, [w:] *Słownik...*, s. 221.

38 *Pięćdziesięciolecie pracy zawodowej Pawła Madeyskiego*, „Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy” 1935, R. 16, nr 4, s. 27.

którzy opłacają podatek, utrzymując lokal podległy kontroli inspektora przemysłowego, wynagradzając drukarzy wykwalifikowanych według cennika obowiązującego w całej Austrii, a więc ponosząc ogromne ciężary, nie są w stanie wytrzymać współzawodnictwa z nielegalną konkurencją pokątnych drukarni.

Stosunki te zażyły na cały szereg lat wszelki rozwój drukarstwa na prowincji, skutkiem czego prócz większych zakładów w Krakowie i Lwowie wszystkie drukarnie prowincjonalne znajdują się w rozpaczliwej walce o byt i prowadzą nędzną egzystencję, nie mogą marzyć o rozwoju przemysłu drukarskiego.

Związek Właścicieli Drukarń przedstawił smutne te skutki w obszernym memoriale c. k. Namiestnictwu w r. 1899, wskutek czego wydało Namiestnictwo odpowiednie pouczenie i okólnik do wszystkich Starostw Galicji L. 649321 [?] z dn. 14 września 1899.

Tymczasem obecnie, wbrew własnemu okólnikowi i obowiązkowi strzeżenia przepisów Ustawy przemysłowej mamy do zanotowania fakt następujący:

Feliks NIEDERREITER, właściciel handlu papieru i druków gotowych /formularzy/, był subiekt w sklepie KUTRZEBY i MURCZYŃSKIEGO, wykazujący się zdobytą niegdyś praktyką litograficzną, a więc z zawodu zupełnie dla drukarstwa obcego, podał prośbę o koncesję na utrzymanie prasy drukarskiej i wykonywanie samemu potrzebnych do handlu druków. Powodem bezpośrednim podania jest zadłużenie petenta i odmowa dalszej dostawy zamówień przez drukarnie krakowskie.

Nie czekając na koncesję Niederreiter zakupił i ustawił dużą prasę drukarską w sklepie swoim przy ul. Szewskiej oraz puścił ją w ruch bez pozwolenia. Wskutek interwencji Stowarzyszenia Drukarzy prasę tą jako niekoncesjonowaną opieczętowano i zabroniono Niederreiterowi wykonywania przemysłu bez zezwolenia.

Tymczasem wbrew opinii Stowarzyszenia oraz Magistratu m. Krakowa Wys. c. k. Namiestnictwo na skutek interwencji osób wpływowych, których nazwiska głośno petent wymienia, wydało wbrew oczywistym przepisom ustawy i wbrew własnemu okólnikowi z roku 1899, koncesję Niederreiterowi na prasę dużą w formacie 40/50 cm, a więc o wielkiej powierzchni 2000 cm², na której nie tylko druki kupieckie, ale broszury i wszelkie roboty drukarskie wykonywać może.

Ograniczenie koncesji określeniem jakiego rodzaju druki mogą być na prasie wykonywane, nie ma w praktyce żadnego znaczenia, ponieważ jak wiadomo po uzyskaniu koncesji, nikt robót Niederreitera kontrolować nie może.

C. k. Namiestnictwo zezwoliło na otworzenie drukarni pokątnej, zupełnie niekontrolowanej przepisami ustawy prasowej, wbrew najwyraźniejszemu postanowieniu ustawy przemysłowej.

Zwracając uwagę na to niesłychane pogwałcenie przepisów ustawy, prosimy świetne Prezydium o cofnięcie wydanej koncesji, która do tego czasu leży jeszcze niedoręczona w Magistracie miasta Krakowa, a natomiast na udzielenie Niederreiterowi koncesji na prasę à la minute o nieprzekraczalnej powierzchni 416 cm², przeciw czemu nic mieć nie możemy.

Zwracamy w dalszym ciągu uwagę Świetnego c.k. Prezydium na sprawę następującą:

Piotr BIELEWICZ, właściciel trafiki w Żywcu pomimo braku wszelkiego fachowego wykształcenia, czego nawet petent nie starał się upozorować. Starostwo jest skłonne koncesję taką ze względów prywatnych wydać petentowi.

W Żywcu istnieje już drukarnia Teodora Lintschera, która niewielkie potrzeby miejscowe najzupełniej zaspakaja. Otwarcie więc drugiej drukarni w Żywcu jest najzupełniej zbyteczne, a wobec braku kwalifikacji petenta winno być odmownie załatwione.

Raczy Światne Prezydium rozpatrzyć sprawę powyższą i nie dopuścić do udzielenia koncesji niefachowemu, co niestety w Starostwach Galicyjskich ze względów ubocznych i politycznych często się wydarza.

W sprawie nadużyć tego rodzaju wniósł w roku bieżącym Związek Państwowy Drukarzy Austriackich obszerny memoriał do Ministerium, który właśnie obecnie jest przedmiotem obraz oraz wydania specjalnego rozporządzenia dla zapobieżenia tego rodzaju nadużyciom.

W sprawie udzielenia koncesji dalszych dla drukarni krakowskich pozwalamy sobie przedstawić co następuje:

W Krakowie istnieje obecnie 10 drukarni, które aż nadto pokrywają wszelkie potrzeby przemysłu drukarskiego. Z powodu ogólnej depresji ekonomicznej i prowadzenia cła na książki polskie idące do Królestwa, a stanowiące główną podstawę ruchu drukarskiego w Krakowie stosunki drukarni krakowskich są wprost opłakane. Mniejsze drukarnie prowadzą egzystencję smutną, czego dowodem bankructwo drukarni R. Łakocińskiego przed trzema laty oraz silne zachwianie się innej świeżo założonej drukarni krakowskiej, która tylko dzięki pobłażliwości wierzycieli uchroniła się przed bankructwem. Nawet większe zakłady, jak doskonale urządzona drukarnia „Czasu” nie posiadają dostatecznej ilości robot dla zajęcia swego personelu.

Pomimo tego władze polityczne skłonne są do udzielania coraz nowych koncesji na drukarnie, jak tego dowodzi kilka nowych drukarni powstałych w ostatnim czasie w Krakowie i Podgórzu. W ostatnim czasie wniósł p. Ludwik Szczepański na drukarnię dla swoich wydawnictw. Wprawdzie Magistrat w Krakowie i c. k. Namiestnictwo wydania koncesji odmówiło, lecz pomimo tego petent głośno twierdzi, że ją w Ministerstwie uzyska.

Zwracam uwagę c. k. Prezydium na tę sprawę.

Świeżo wniosła podanie o koncesję na własną drukarnię Redakcja „Głosu Narodu”, rzekomo dla tańszego wydawania dziennika. „Głos Narodu” dotąd w drukarni Korneckiego po cenie niesłychanie niskiej drukowany, może znaleźć pomieszczenie w którejkolwiek innych drukarni krakowskich bez zakładania drukarni własnej. Następstwem wydania nowej koncesji na drukarnię „Głosu Narodu” będzie precedens zakładania drukarni nowych dla każdego nowo powstającego pisma i dalsze obniżenie egzystencji i poziomu drukarstwa krakowskiego, które dotąd chlubnie przemysł drukarski w Polsce reprezentowało. I tę sprawę polecamy uwadze c. k. Prezydium.

W sprawie niezwykłych nadużyć praktykowanych na prowincji przy udzieleniu koncesji i tolerowaniu drukarni pokątnie egzystujących, Związek zbiera obecnie obszerny materiał statystyczny, poparty cyframi, który pozwoli sobie przedłożyć c. k. Prezydium z prośbą o uregulowanie tych opłakanych stosunków.

Ufając, że c. k. Prezydium raczy sprawę udzielenia koncesji Niederreiterowi rozpatrzyć i załatwić po słuszności a przedstawione inne sprawy nasze polecić życzliwej uwadze PP. Referentów

Pozostawiamy
Z wysokim szacunkiem
Związek Właścicieli Drukarń Galicji Zachodniej w Krakowie
[podpisał] Wacław Anczyc

Kraków, dnia 28 X 1904.

Bibliografia

- Adres członków Związku Właścicieli Drukarń Galicji Zachodniej z 1914 r.*, Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa [on-line:] <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=762108-12.10.2022>.
- Adres członków Związku Właścicieli Drukarń Małopolski Zachodniej z 1933 r.*, Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa [on-line:] <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=762109-12.10.2022>.
- Bezrobocie drukarzy*, „Czas” 1914, R. 67, nr 7, s. 4–5.
- Broda H., *Działalność drukarska i bibliofilska Wacława Anczyca*, „Roczniki Biblioteczne” 1979, R. 23, z. 1, s. 127–153.
- Gruca A., *Działalność wydawnicza drukarń krakowskich w okresie autonomii galicyjskiej*, [w:] *Ludzie i książki. Studia i szkice bibliologiczno-biograficzne*, red. E. Andrysiak, Łódź, 2011, s. 135–146.
- Gruca A., *Józef Roman Łakociński (1838-1905)*, [w:] *Ludzie, którzy umiłowali Kraków*, red. W. Bieńkowski, Kraków 1997, s. 131–137.
- Kellerowa T., *Hudec Józef*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 343–344.
- Konopka M., *Dokumenty koncesyjne jako źródło do dziejów instytucji książki (na przykładzie galisyjskich firm czasów autonomii)*, [w:] *Książka zawsze obecna. Prace ofiarowane Profesorowi Krzysztofowi Migoniowi*, red. B. Bieńkowska i in., Wrocław 2010, s. 267–276.
- Kronika*, „Głos Rzeszowski” 1898, R. 2, nr 50, s. 2.
- Lechicki Cz., *Pierwsze dwudziestolecie krakowskiego „Głosu Narodu”*, „Studia Historyczne”, 1969, R. 12, z. 4, s. 507–532.
- Nowy cennik drukarski*, „Czas” 1913, R. 66, nr 565, s. 4.
- O nowy cennik drukarski*, „Czas” 1913, R. 66, nr 575, s. 2–3.
- Organizacja właścicieli drukarń*, „Czas” 1914, R. 67, nr 14, s. 4.
- Pięćdziesięciolecie pracy zawodowej Pawła Madeyskiego*, „Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy” 1935, R. 16, nr 4, s. 27.
- Protokół IV. zjazdu koleżeńkiego drukarzy galicyjskich odbytego w dniach 7-mym i 8-mym września 1902 we Lwowie*, Lwów 1902.
- Rajzer R., *Wacław Zygmunt Anczyc (1866-1938) – artysta wśród drukarzy*, „Biuletyn EBIB” 2007, nr 4, s. 3. [dok. elektr., odczyt 7.10.2022].

- Schmager G., *Filipowski Józef, Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 221.
- Skorowidz przemysłowo-handlowy królestwa Galicji*, Lwów 1906.
- Statut Związku Właścicieli Związku Właścicieli Drukarń w Galicji Zachodniej*, Kraków 1900.
- Stefana Mikulskiego wielka księga adresowa stol. król. Miasta Krakowa i król. woln. Miasta Podgórze*, R. 4, Kraków 1908.
- Ś. p. *Wacław Anczyc*, „Ognisko Krakowskie” 1938, R. 3, nr 9/10, s. 3.
- Śliwa M., *Bolesław Limanowski. Człowiek i historia*, Kraków 1994.
- Tadeusiewicz H., *Drukarstwo polskie drugiej połowy XIX wieku w świetle fachowych czasopism drukarzy z lat 1872–1900. Problematyka zawodowa i społeczna*, Łódź 1982.
- Tadeusiewicz H., „Ognisko. Czasopismo dla spraw drukarskich i pokrewnych zawodów” (okres pierwszy 1895–1900), „Roczniki Biblioteczne” 1978, z. 1/2, s. 57–116.
- Tadeusiewicz H., „Przegląd Drukarski” – nieznanne czasopismo fachowe z końca XIX wieku, „Roczniki Biblioteczne” 1971, R. 15, z. 1/2, s. 43–55.
- Walka o cennik drukarski i znaczenie jej dla społeczeństwa*, Kraków 1913.
- Zakończenie strajku drukarskiego*, „Czas” 1914, R. 67, nr 36, s. 2.
- Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim*, wyd. 3. popr. i pomnożone, t. 2, ułożył i wydał J. R. Kasparek, Lwów 1884.

Problems of Galician Printing at the Turn of the Nineteenth and Twentieth Centuries According to the Association of Owners of Printing Houses of Western Galicia

Abstract

This article develops issues addressed in a letter written by Wacław Anczyc. The content of the letter presents the opinions of the Association of Owners of Printing Houses of Western Galicia and their views on the problems of Galician printing at the turn of the nineteenth and twentieth centuries. These problems include irregularities in granting licenses for running a printing house, compliance with the price list for printing works, and unfair competition in printing.

Keywords: Association of Owners of Printing Houses of Western Galicia, Wacław Anczyc, printing, professional printing magazines, printing organizations, source editions.